







2. w Obozie był używany do ugniatania dróg przewożonych duży walec helafny średnicy 2 m. napędzany ka ieniami. walec ten ciągnęto około 50-ciu więźniów. Gdy któryś z więźniów nie chciał ciągnąć, odwrócił się, podniósł się, powiedział słowo wówczas kapo bił kijem po głowie, a bywały także wypadki gdy ogłuszony od uderzenia więzień upadał. Kapo polecał go rozebrać walcem. W taki sposób ugin. i kad. da Strayński.

3. w Obozie pomocnym Oświęcimia zwanym także Borklanau znajdowała się komora gazowa. Wyglądała ona w ten sposób jak łazienka. Ścianki w wprowadzono do rozbiornika, gdzie arzucałi oni odzież pożyty w dwóch grupach dochodzących do 500-tu osób wchodziłi do sali przy pomiarach, tej buszowni, w k. pielisiku, poczyna po zamknięciu drzwi, puszczano gaz gazy (podobno ejanek potasu), gdzie więźniowie ginęli. Strażnicy nęszarli, które trwały w niektórych wypadkach i do 20-tu min. z drugiej strony komory gazowej była brama wyjazdowa przez którą wyszono więźniów zagazowanych do krematorium.

4. w Obozie było 5 działów tak zwanych kociów a w centralnym obozie Oświęcimskim jeden, każdy z tych krematoriów palił dziennie do 500-600 trupów, czyli na rok do półtora miliona. Pomiędzy z krematorium w ruszaniu były na sąsiedzie pola oraz zakopywane do 40-tu.

Bywały wypadki, że do komory gazowej przeskazywane kobiety dzieci także i mężczyźni bez pośrednio z transportu, wypadki te miały miejsce przedewszystkiem w odniesieniu do tyfusu.

5. Na skutek wybuchu epidemii choroby bardzo wielu więźniów. Epidemia choroby wybuchła na skutek nieodpowiedniej wody oraz niehygienicznych warunków.

Wybuchła również w obozie epidemia tyfusu brzusznego. Komendant obozu Rudolf Hoss polecił zwalczyc epidemię w ten sposób, że wszystkie osoby chore na tyfus i podejrzane o tę chorobę zgładzono w komorach gazowych. Powodem tego zarządzenia był fakt, że tena Rudolf Hoss zakazała się tyfuszem brzusznym i zmarła z powodu tej choroby. Na skutek tego zarządzenia zgładzono w komorze gazowej kilka tysięcy ludzi chorych.

6. w przypadku choroby jednego z więźniów współtowarzyszy obozowego komanda byli działający. Chętnie więźniowie usiłować zbiec z obozu, lecz w celu odstraszenia przy bramie wchodowej do obozu przez dwa dni. Jeżeli zbiegłego więźnia nie ujęto to przywrócono w jego miejsce siostrę, lub kogos z rodziny zbiegłego, przyczem członka rodziny zbiegłego zabijano przy bramie względnie na przejeździe do kuchni, licząc na pierwszych, przychodzą na tablicy tej było napisane, że osoba ta dostaje się do obozu za ucieczkę więźnia. Schwytań naukowców bywali ojani.

7. Więźniowie otrzymywali chleb raz dziennie według stanu więźniów z dnia poprzedniego. Aby zaoszczędzić dla siebie lub dla swoich znajomych chleb rozdawano więźniów po to by przydzielony im chleb wzięli dla siebie.

8. w roku 1942 r. rozesała się po obozie wiadomość, że mają, cały oboz zdziesiąt tysięcy, wobec tego więźniowie zarządzali zorganizować bunt. Wiado- mado dotarła do Komandanta obozu za pośrednictwem konfidentów. Komanda Obozu zarażona, dala w czasie apelu segregację na robotników i inteligentnych, wszystkich którzy podali jako swój zawód np. inżyniera, profesora, technika i t.p. zgładzono w komorze gazowej, lub rostrzelano.

9. w kradzież chleba lub zupy na nakaz, wsp. więźniów, lub też z magazy- nu z obozu karano śmiercią, lub ciężkimi torturami. Wskładano więź- niowy do ust szlach i puszczano silną strumieniem wodę z kranu, na oko- tek czego brzuch więźnia dochodził do wielkich rozmiarów. Znamyśmy na- stę, że w obozie panował straszny głód, jedynym i był czymś potywiekiem był chleb w ilości 500 grm. dziennie na osobę oraz zupa około 1 litra do półtora o czasem tylko pół litra przy czym zupa ta była rzęna, t.j. gęsta czasem bardzo rzadka, do chleba były dodatek, margaryna, lub plasterki kiełbasy, tylko margaryna i t.p. Aby "nie podpaść" tak zwano pod- padnięcie również się karze śmierci, należało się okupić otrzymanym do- datkiem do chleba, dodatkami te dawano kapo i Vorarbeiterom celom przetr- wania ich.

